

Mariusz Włoch



# WŁADCA JĘZYKÓW

czyli prawie wszystko o tym, jak  
zostać poliglota



*Genialne porady, jak zabrać się do nauki  
i w lot opanować nowy język!*

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Michał Mrowiec

Projekt okładki: Jan Paluch

Fotografia na okładce została wykorzystana za zgodą Shutterstock.com

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: [sensus@sensus.pl](mailto:sensus@sensus.pl)

WWW: <http://sensus.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://sensus.pl/user/opinie/jazopo>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-246-8715-2

Copyright © Helion 2014

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

# SPIS TREŚCI

Wstęp w czterech odcinkach .....	9
----------------------------------	---

## **Część I. Ty i języki. Twój stan. Twoje zasoby**

---

1. Języki to przeżytek .....	19
2. Najstarszy zawód świata, czyli jak to się prawdopodobnie wszystko zaczęło .....	22
3. Najpopularniejsze metody w telegraficznym skrócie .....	26
4. Nowoczesna staroświeckość lub staroświecka nowoczesność .....	29
5. A banany będziecie rozdawać? .....	33
6. Nowe myślenie w uczeniu się języków .....	38
7. Tak podobni, że aż różni .....	43
8. Po co to właściwie robię? .....	47
9. Dobrze sprecyzowany cel .....	51
10. Zamiar a działanie .....	56
11. Motywacja, czyli paliwo Twojego odrzutowca .....	58
12. Pięć prostych kroków do Twojego sukcesu .....	64
13. Energia jest w Tobie .....	69

14. Baletnica niedoskonała, czyli jak zostać mistrzem wymówek .....	73
15. Kiedy się uczysz, zawsze masz rację .....	77
16. Błyskawiczny sukces .....	80
17. Co daje złe nastawienie? .....	83
18. Pozytywne deklaracje, czyli co Cię wspiera .....	84
19. Słoninka dla sikorki, czyli moc nagrody .....	88
20. Chuck Norris, czyli siła koncentracji .....	91
21. Wojtek Pilichowski, czyli szyjmy na basie gdzie tylko da się .....	95
22. Pięć minut, by mówić biegle, czyli po prostu skandal .....	98
23. Magia idiotyzmu, czyli jak nie zostać dukanem .....	104
24. Bariera jest dla mięczaków .....	110
25. Słyszę głosy, czyli jak pozbyć się wewnętrznego krytyka .....	114
26. Stresujący kamień .....	119
27. Twój największy przyjaciel — mózg .....	123
28. Forrest Gump, czyli rola podświadomości .....	128
29. Systemy reprezentacyjne, czyli świadomy użytkownik mózgu .....	132
30. Myślenie wielokierunkowe w nauce języka .....	140
31. Jak tłumaczyć z jednego kodu na inny .....	143
32. Jak uczyć się skutecznie, czyli autostrada w dżungli .....	147
33. Pindory i kakło, czyli dziecięca beztroška .....	153
34. Codziennosc to podstawa .....	158
35. Regularny stolec, czyli cykl dobowy w uczeniu się .....	161
36. Kto kieruje życiem twardziela, czyli czas się wreszcie wyzwolić .....	165
37. Mit Ikara, czyli flow .....	169

## Część II. Komunikacja. Twój nauczyciel. Twoja szkoła

---

38. Kto zadaje pytania, ten się komunikuje . . .	175
39. Komunikacja	179
40. Naśladuj mnie, czyli modelowanie	184
41. Kotwice, czyli jak wprowadzić się w odpowiedni stan	189
42. Co może czuć drugi człowiek, czyli moc empatii	196
43. Epidemia sukcesu	199
44. . . . a potem poszło do szkoły . . .	202
45. . . . a teraz szkoła przyszła do Ciebie, czyli nauczyciel w niewoli	205
46. Typy nauczycieli	209
47. Gwiazdor, czyli o symptomie wszechwiedzącego narcyza	213
48. Kiedy pała przestaje robić wrażenie, pozostaje relacja	217
49. Piątka na semestr, czyli burza w szklance wody	222
50. Wezwany do kuratorium	226
51. Użyteczność, czyli do czego Ci się to przyda	229
52. „Jesteśmy najlepsi”, czyli anonimowe szkoły językowe	232
53. Tani prywatny nauczyciel	237
54. Czy firmy nie lubią oszczędzać?	240
55. Czego nie uczą na przeciętnych kursach	243
56. Nie kupuj kota w worku, czyli dokładnie poznaj ofertę	247
57. W grupie czy indywidualnie?	250
58. Rasizm pokoleniowy, czyli język dla seniora	253
59. Podręcznik pisany przez autorytet z uniwersytetu	257
60. Tu sprzedają kolarze, czyli jak przepędzić klienta	261
61. Egoisto, mów o sobie, ale z sensem	264

62. Techniczna poprawność a emocje .....	268
63. Obraz mnie, czyli wielki przełom .....	271
64. Reset mózgu, czyli kontrolowany bałagan .....	273
65. Lepiszcze ilaste, czyli jak zalepić usta męczącej gadule .....	277
66. Shut up and teach .....	280

### **Część III. Twoje niekonwencjonalne narzędzia językowe**

---

67. Mówienie perfektnie, czyli piesi na drodze .....	285
68. Ograniczenie czyni mistrza .....	289
69. Stan bieżący a pożądany, czyli ćwicz i testuj .....	291
70. Wyjście z tunelu .....	293
71. Wiedza przychodzi łatwiej, kiedy wychodzisz jej naprzeciw .....	296
72. Mapa myśli, czyli siła skojarzeń .....	299
73. Ty jesteś ekspertem .....	304
74. Gdzie postawić klocek, czyli językowy plac budowy .....	307
75. Zez zbieżny i rozbieżny, czyli porządek musi być .....	314
76. Poskromienie rodzajników i regulacja czasowników .....	316
77. Jak notować skutecznie .....	320
78. Uciekło mi słówko, czyli marsz do zagrody .....	324
79. W pułapce odmiany nieznanego czasownika .....	327
80. Aktywne werbalizowanie, czyli ucz się na głos .....	329
81. Eins, zwei, Polizei, czyli złap rytm .....	332
82. Co byś zrobił, gdybyś... ..	335
83. Familiada, czyli siła dowcipu .....	341
84. Fiszki .....	344
85. Bękart wojny, czyli kim właściwie jestem .....	346

<b>86.</b> Podążaj za znakiem, czyli mówmy na temat .....	348
<b>87.</b> Kaszel, czyli aktywne wsparcie treści zajęć .....	351
<b>88.</b> Va banque, czyli oko za oko, ząb za ząb .....	354
<b>89.</b> Bądź projektantem i twórz własne kolekcje .....	356
<b>90.</b> Przepisz to i wczuj się w autora .....	359
<b>91.</b> Zbyt dokładne tłumaczenie, czyli jak robić wiochę .....	363
<b>92.</b> Wreszcie zdradzam sekret Metody Bezpośredniej Komunikacji .....	367





## Rozdział 18.

# POZYTYWNE DEKLARACJE, CZYLI CO CIĘ WSPIERA

Jako że złe nastawienie tylko przeszkadza w życiu, zadam Ci inne pytanie i chciałbym, abyś odpowiedział na nie bez zbytecznego zastanawiania się i kombinacji i tak uczciwie, jak się tylko da — przecież nikt oprócz Ciebie nie będzie tego czytał.

Oto pytanie: co jest w Tobie dobrego?

A tu możesz zapisać swoje odpowiedzi:

.....  
.....  
.....  
.....

Przed momentem zapisałeś (zakładam, że to zrobiłeś), co jest w Tobie dobrego. Jeśli się mylę i jeszcze tego nie zrobiłeś, właśnie dostępujesz szczytu wzięcia udziału w specjalnej promocji i masz drugą szansę: zrób to teraz — tylko w ten sposób zrozumiesz, do czego razem zmierzamy i co dzięki temu możesz osiągnąć.

W porządku. Wykonałeś zadanie, więc możemy kontynuować podróż.

**Dlaczego warto się zastanowić nad tym, co w nas dobre? Bo to solidny fundament wszystkiego, co robisz teraz, oraz tego, co będziesz robił w przyszłości.** Z pewnością spotkałeś już nie raz osoby, które mówią o sobie tylko złe rzeczy — pewnie się domyślasz, jak to wpływa na wszystko, co robią i co się z nimi dzieje. Może to rodzaj kokieterii, może próba wzbudzenia litości

czy jakichś innych, bardziej skomplikowanych uczuć. Takie osoby mówią o tym, że są do niczego, że nie nauczą się niczego, że są głupie, że nie mają pamięci. I tu ciekawostka: przytaknij takim ludziom, a natychmiast zaczną twierdzić coś zupełnie przeciwnego — że wcale tacy głupi to nie są, że może i daliby radę.

Czasami idzie to znacznie dalej, więc można usłyszeć, że ktoś mówi o sobie: wszyscy są zawsze przeciwko mnie, akurat dla mnie zabrakło książki w księgarni, tylko ja wdeptuję w psie kupy na chodniku, czyli cały świat, kosmos, smurfy i urząd skarbowy są przeciwko mnie. Cóż, brak książki w księgarni nie określa, czy ktoś jest w stanie nauczyć się języka czy też nie — bardziej wpływa na to, jakie dana osoba wyciąga z tego wnioski. A skoro jest to wydarzenie o tak dalekosiężnych skutkach, to może faktycznie lepiej za nic w życiu się nie brać i położyć się od razu do trumny?

Być może. Ale my jesteśmy tu w innym celu, bo to, że czytasz te słowa, oznacza, że jesteś osobą, która ma świadomość swoich dobrych stron. Co za tym idzie — jesteś w stanie wykorzystać swoje mocne strony w taki sposób, aby pracowały na Twoją korzyść i abyś mógł dzięki nim osiągać to, co zaplanowałaś.

Więc co jest w Tobie dobrego? Może zapisałeś któreś z poniższych zdań:

*Uwielbiam uczyć się nowych rzeczy.*

*Jestem towarzyską.*

*Lubię poznawać nowych ludzi.*

*Mam regularny stolec.*

*Jestem wytrwała w ćwiczeniu nowych umiejętności.*

*Dłubię w nosie tylko wtedy, kiedy jestem sam.*

*Lubię siebie i wiem, że każdego dnia mogę nauczyć się czegoś nowego.*

Domyślam się, że Twoje zapiski mogą być zupełnie inne, jednak w żaden sposób się nie ograniczaj — to Twoja lista i możesz na niej umieścić, co tylko chcesz. Twoja lista może nie mieć końca. To zależy od Ciebie (znowu!) — jeśli dostrzegasz w sobie dobre rzeczy teraz, być może będziesz w stanie dostrzegać ich jeszcze więcej w przyszłości.

Jeśli dostrzegasz w sobie dobre rzeczy teraz, być może będziesz w stanie dostrzegać ich jeszcze więcej w przyszłości.

Czy w takim razie dostrzeżenie rzeczy dobrych może doprowadzić do tego, że znikną Twoje wady lub cechy, których w sobie nie lubisz? Nie. Wady nie znikają same z siebie, możesz je zminimalizować, chociażby poprzez nieskupianie na nich uwagi. Tyle że to temat na inny rozdział, a może nawet na inną książkę.

A przy okazji — **zachowaj rozsądek przy tym pozytywnym nastawieniu**, bo jeśli zapiszesz coś w stylu: *Jestem bardzo wysportowany i potrafię latać*, to już przy pierwszym skoku z wieżowca możesz stracić szansę na kolejne próby. Nie zalecam też pisania zdań typu: *Jestem wspaniały i wszyscy mnie kochają*, bo o ile pierwsza część jeszcze jakoś ujdzie, na drugą nie masz tak naprawdę większego wpływu, więc jeśli znajdzie się ktoś, kto Cię nie pokocha, możesz poczuć się nie tak dobrze, jak byś sobie tego życzył, i zaczniesz myśleć o wieżowcu. Nie ma wielu ludzi na świecie, których wszyscy by kochali. No może poza Stalinem czy którymś z przywódców Korei Północnej.

Wróćmy do tematu. Twoje nastawienie wpływa na to, jak się czujesz i jak funkcjonujesz. Umysł i ciało to naczynia połączone, które bez przerwy na siebie oddziałują. Nie można czuć się wspaniale, mając maksymalnie skwaszoną minę. A wyobraź sobie, że pogrążasz się w smutku i jednocześnie szeroko się uśmiechasz. Tak więc Twój stan wpływa na to, jak skutecznie przyswajasz wiedzę i jak jesteś postrzegany — chociażby i teraz — przez innych. A ponieważ osobą, która ma na Ciebie największy wpływ, jesteś Ty sam, możesz sam sobie bardzo pomóc. Innymi słowy: możesz sam sobą zarządzać.

Twoje nastawienie wpływa na to, jak się czujesz i jak funkcjonujesz. Umysł i ciało to naczynia połączone, które bez przerwy na siebie oddziałują.

Osiągniesz znacznie więcej, koncentrując się na tym, co w Tobie dobre i co może Ci przynieść korzyści. Pomyśl tylko: jesteś z pewnością fachowcem w jakiejś dziedzinie, robisz coś naprawdę dobrze, może nawet bardzo to lubisz. Osiągnąłeś to dzięki pracy i ćwiczeniu. Może nawet byłeś lekko zarozumiały, kiedy spostrzegłeś, że radzisz sobie lepiej niż inni. Czy osiągnąłbyś taki stan, gdybyś kiedyś powiedział to, co powiedziała pani Aniela?

— Ja się nie nauczę tego języka!

Załóżę się, że nie. **Jeśli nie wierzysz, że coś osiągniesz, to znacznie zmniejszasz swoje szanse.** Niekiedy aż do zera. A zerowe szanse we własnym

mniemaniu to mizerna wizja sukcesu. Twoje nastawienie staje się ołowianą kulą u nogi, która zaczyna coraz bardziej ciągnąć Cię na dno. A przy okazji możesz pociągnąć ze sobą inne osoby. Czy taki jest Twój cel? Co w ten sposób chciałbyś osiągnąć? Obawiam się, że mógłbyś w ten sposób stracić sporo czasu.

Pytałem o to już kilka razy, zapytam raz jeszcze: po co tracić czas?

Wyobraź sobie, jak wypowiedasz poniższe zdanie w języku norweskim. I nie tłumacz się, że nie planujesz poznawać norweskiego, po prostu ciesz się chwilą i zrób to:

*Jeg bor i Polen nå, i fremtiden vil jeg flytte til Norge. Jeg kommer til å få en ny jobb og begynne et nytt liv. Jeg er ikke sikker på om jeg gjør det om to eller tre år, men det er ikke så viktig nå. Først og fremst vil jeg lære norsk for å kunne snakke med nordmenn uten problemer.*

W tym momencie może się ono wydawać wręcz niemożliwe do wymówienia czy zapamiętania. Podkreślę: w tym momencie. Możesz osiągnąć znacznie więcej, jeśli jesteś gotów włożyć w to trochę pracy. Pamiętaj: jesteś w stanie to zrobić. Już jedna osoba w Ciebie wierzy. Przyłączysz się do tej grupy?

Nie pamiętam dokładnie, kto wypowiedział zdanie: „**Jesteś tym, co o sobie myślisz**”. Chyba nie można odmówić tym słowom prawdziwości. Jeśli wmawiasz sobie, że jesteś do niczego, z pewnością pojawi się bardzo dużo sygnałów, które Cię w tym przekonaniu utwierdzą. Co gorsza, nie zauważysz w ogóle sygnałów świadczących o czymś dokładnie odwrotnym. Wszystko będzie umacniać w Tobie przekonanie, że jesteś do niczego. I może kiedyś faktycznie tak się okaże.

A jeśli kiedyś nagle stwierdzisz, że jednak nie jesteś do niczego, to po czym to poznasz? Po czym poznasz, że już nie jesteś do niczego? Zastanów się nad tym, zanim wpędzisz się głębiej w ten stan i solidnie się w nim zapętłisz.

Trochę już Cię znam i nie wydaje mi się, żebyś był do niczego. Może Ci się po prostu nie chce czegoś robić. Masz możliwość uczenia się, poznawania i wykorzystywania nowych umiejętności. **I pamiętaj: nieważne, czy myślisz, że możesz czy że nie możesz — w obu przypadkach masz rację.**

A jesteś w stanie wyobrazić sobie, że jesteś sikorką?

## Rozdział 19.

# SŁONINKA DLA SIKORKI, CZYLI MOC NAGRODY

Życie sikorki — dość niepozornego ptaszka — nie należy do najłatwiejszych, zwłaszcza zimą, kiedy dostęp do pożywienia jest mocno utrudniony. Dlatego też ludzie wywieszają na dworze paski słoniny, żeby sikorki mogły sobie trochę podjeść. Ptaki zlatują się, dziobią jedzenie i prawdopodobnie są w jakiś sposób — taki sikorczy — wdzięczne, że spotkała je taka nagroda.

A ty? Jak często nagradzasz sama siebie za osiągnięte sukcesy? Nie chodzi mi tutaj o coś tak spektakularnego jak na przykład wydanie książki, wejście na Mount Everest czy doprowadzenie do ślubu ze sławnym aktorem z Hollywood. Mam na myśli rzeczy bardziej „przyziemne”, codzienne — to, czym dla sikorki w zimie jest parę dziobnić słoniny, a co dla Ciebie może oznaczać na przykład zjedzenie dobrego posiłku.

**Codzienne małe nagrody sprawiają, że podtrzymujesz w sobie dobry nastrój.** To także znak dla Twojego mózgu, że wszystko idzie zgodnie z planem, a skoro to się udało, to każde następne zadanie może się okazać jeszcze prostsze. Obejrzyj film, zjedz cukierka, kup kolejną książkę do nauki ulubionego języka. Może właśnie grozisz mi palcem, że wykorzystałem sytuację i namawiam Cię do roboty związanej z językiem. Oczywiście, że to robię. Cała książka ma na celu właśnie to: skłonienie Cię do działania i utwierdzenie w słuszności podjętej decyzji.

Przypomina mi się tu historia braci Schenker — Rudolfa i Michaela, dwóch niemieckich gitarzystów rockowych. Rudolf, starszy z braci (gitarzysta zespołu Scorpions), uczył młodszego Michaela gry na gitarze. Może

nie był idealnym instruktorem, bo „trenował” Michaela mniej więcej tak: jeśli nauczysz się grać taki a taki utwór, dostaniesz jedną markę (stara waluta niemiecka). No i Michael rzępolił, ile się dało, i mozolnie pomnażał kapitał. Za każdy wyuczony utwór otrzymywał nagrodę w postaci kolejnej monety.

Czym się różniła nagroda Michaela od nagrody, którą sama sobie możesz przyznać? Ano tym, że Michael był uzależniony od źródła zewnętrznego (tak jak sikorki w zimie), w tym przypadku starszego brata, i dostawał nagrodę dopiero wtedy, gdy umiał zagrać cały utwór. Ty natomiast możesz nagradzać się za mniejsze etapy, to zależy tylko od Ciebie.

I na tym właśnie polega wyższość nagrody, która nie zależy od czynników zewnętrznych. Jesteśmy wychowywani i programowani przez zasady społeczne w taki sposób, że na nagrodę trzeba długo czekać, a otrzymanie jej wcale nie jest takie pewne. Ucz się, żebyś zdobyła dobrą pracę, a kiedy zdobędziesz już tę pracę, zacznij pracować ciężiej, żeby stać Cię było na dom i żeby zacząć odkładać na emeryturę, a kiedy pójdziesz na emeryturę, zaczniesz robić wszystko to, czego nie zdążyłaś zrobić do tej pory, a na co na emeryturze nie będziesz miała siły. Tak brzmi teoria. Nie warto czekać aż tak długo, bo wtedy może Ci się odechcieć.

Korzystaj z tego, co masz do dyspozycji, i ciesz się życiem. Ucz się i poszerzaj swe horyzonty i umiejętności.

Ucz się języków. To horyzonty i umiejętności podniesione do kwadratu.

Co Ci się dziś udało? Czego się dziś nauczyłaś? Zastanów się chwilę nad tym i sama sobie odpowiedz. A potem zaserwuj sobie nagrodę. **To wzmocni Twoje pozytywne nastawienie i na pewno poprawi Ci humor.** Podejrzewam, że będziesz chciała nauczyć się czegoś więcej. Czy opłaca się poprzestawać na małym? Przecież czekają kolejne nagrody! No dobra, naucz się jeszcze pięciu nowych słówek, które Cię zainteresowały. Jeśli nie masz takich słówek, otwórz dowolny słownik na stronie 123 i zapisz trzecie i ósme słówko. Następnie zajrzyj na stronę 231, zapisz pierwsze, czwarte i szóste słówko. Zanutuj je poniżej, żeby się nie rozpełzły:

.....

Człowiek, który wierzy we własne możliwości (a które — jak się okazuje — są realne, a nie fikcyjne) i odnosi nawet małe sukcesy, jest spójny. A w takim stanie można czuć się tylko dobrze. Jeśli czasem zaczyna dziać się coś złego, można powrócić do stanu właściwego. O tym także opowiem Ci w dalszej części książki.

Spójny i radosny człowiek może w pewnym momencie zatracić się w tym, co robi, i zapomnieć o całej reszcie. Znasz ten stan? Ile razy już go doświadczyłaś? Pogadamy o nim za parę rozdziałów. Na razie postaraj się o nim nie myśleć.

Michael Schenker, oprócz pieniędzy uzyskanych od brata, zdobył coś znacznie cenniejszego: jego nagrodą było doprowadzenie gry na gitarze do perfekcji. Michael to geniusz gitary, grał najpierw w zespole UFO, potem stworzył formację The Michael Schenker Group. Jeśli chcesz się przekonać, posłuchaj chociażby utworu *Into the Arena* — to jeden z najgenialniejszych rockowych utworów instrumentalnych, jakie kiedykolwiek nagrano. Tak komponuje i gra mistrz. Przypuszczam, że wzorowały się na nim całe stada młodych grajków, którzy z różnych względów nigdy nie osiągnęli poziomu mistrza.

Przy okazji kwestii językowych nasuwa mi się jedno spostrzeżenie. Otóż Michael nigdy porządnie nie nauczył się angielskiego. Kiedy mówi, słychać u niego niemiecki akcent. Może dlatego, że jego celem było robienie czegoś innego. Po prostu koncentrował się na czymś innym i nie dążył do opanowania angielskiego.

A co daje koncentracja? O tym chyba wie najlepiej Chuck Norris.

# CHUCK NORRIS, CZYLI SIŁA KONCENTRACJI

Wygląda na to, że Chuck Norris zawsze wiedział, do czego dąży. I potrafił się na tym skoncentrować. Dodajmy, że potrafił się skoncentrować odpowiednio mocno, aby jego starania zakończyły się sukcesem.

Nie zamierzam jakoś szczególnie wychwalać legendarnego już półobrotu pana Norrisa, chcę Ci pokazać na jego przykładzie pewną prawidłowość. Wspominam tu o nim głównie dlatego, że może on stanowić wzór nieodpartego, nieugiętego dążenia do celu (założę się, że pamiętasz, jak to było z ustalaniem celu) i intensywnej koncentracji. Takie działania mogą stać się załączkiem i bezpośrednią przyczyną odniesienia sukcesu.

**Bo sukces osiągasz wtedy, kiedy chcesz go osiągnąć i skoncentrujesz wszystkie swoje siły, aby tak właśnie się stało. A wtedy wszystko wokół Ci pomaga.**

Tak, skoncentrowanie się na celu może zdziałać coś, co możemy nazwać cudem. Skoncentrowanie się i robienie wszystkiego, co może Cię przybliżyć do celu. Nie chodzi tylko o to, aby uczyć się słówek w wyznaczonym czasie i miejscu, a raczej o to, aby chcieć je poznawać w każdej możliwej chwili i w każdy możliwy sposób. Wystarczy uruchomić wyobraźnię i znaleźć możliwości nauki wszędzie tam, gdzie przebywasz. Że to niemożliwe? A pamiętasz, co mówiliśmy o kreatywności w wymyślaniu wymówek? Świetnie.

Jak to się dzieje, że są osoby, które chodzą na angielski dwa lata i nadal są na etapie mniej lub bardziej poprawnego odmieniania czasownika *to be*? Samym chodzeniem na angielski niewiele można zwojować (chyba że traktujesz to jako rodzaj ćwiczenia ud i łydek), jeśli coś ciągle Cię rozprasza.



Często dzieje się tak, że nagle pojawiają się rzeczy, które w danej chwili wydają się bardziej atrakcyjne od przyswajania nowego języka. Może to być wyjście na spacer (z tchórzofretką) lub do kina (bez tchórzofretki), wizyta u znajomych, którzy chcą Ci się z czegoś zwierzyć właśnie w tym momencie (zamierzają kupić tchórzofretkę), może to być grzybobranie (nawet w środku zimy, z tchórzofretką lub bez niej). Kiedy dochodzi do takich sytuacji, tracisz koncentrację na tym, co właśnie robiłeś. Dekoncentrujesz się. Twoja energia się rozprasza i rozlewa się jak woda z kopniętego z półobrotu wiadra. I uwierz mi — ciężko jest ją odzyskać. Rozproszona energia ucieka, wsiąka w ziemię, wyparowuje. Bo jak wiesz, energia to nie rzecz, którą można złapać i wrzucić do wspomnianego wiadra.

Skoncentruj się i działaj. Równie dobrze możesz chodzić na kurs robienia na szydełku czy na drutach, wykonać od czasu do czasu jakiś ścieg, a po roku oczekiwać, że oto z Twoich działań — ni z tego, ni z owego — narodzi się kompletny sweter w romby. Przykro mi, ale takiej możliwości nie ma. Swetry w romby rodzą się inaczej. Jeśli Twoim celem nie było nauczenie się zrobienia swetra w romby na drutach, cały Twój czas przeznaczony na chodzenie poszedł na marne. A szkoda, bo tak jak mówiliśmy wcześniej, mamy na tym świecie ograniczoną ilość czasu, którą przecież wypadaloby wykorzystać jak najlepiej. Ale przynajmniej sobie pochodziłeś i masz teraz nogi ze stali.

Co sprawia, że Chuck jest mistrzem kopania z półobrotu? Cóż, w kinie kopanym to wielka zaleta, zwłaszcza kiedy przeciwnik stroszy piórka, a w ostatecznym rozrachunku obrywa po gębie. Chuck tak doskonale kopie z półobrotu, bo najwyraźniej chciał zostać mistrzem kopania z półobrotu i poświęcił masę czasu i siły na to, aby osiągnąć swój cel. A co by się stało, gdyby nagle się zdekoncentrował? To proste: oberwałby po gębie, a jego legenda zwinęłaby się w kłębek i uciekła w ustronne miejsce, popiskując z cicha i ze wstydu.

Jak mówi Chuck: „Jeśli coś robisz, rób to, co robisz”.

Jeśli coś robisz, rób to, co robisz.

A Ty? Czy już wiesz dokładnie, po co właściwie się uczysz czy zamierzasz zacząć się uczyć — powiedzmy — angielskiego? I czy wiesz, jak przeorganizujesz swoje życie, abyś mogła z łatwością koncentrować się na tej przygodzie?

*I doesn't know what say.*

Takie wypowiedzi się zdarzają. I choć nie są poprawne gramatycznie, możemy zrozumieć, o co rozmówcy chodzi. Poprawna wersja brzmiałaby oczywiście tak:

*I don't know what to say.*

Obie wersje są zrozumiałe. Pytanie brzmi: czy chcesz być tylko zrozumiała, czy chcesz dodatkowo być uważana za osobę władającą angielskim wręcz doskonale? Jeśli postanowisz mówić poprawnie, po pewnym czasie będziesz mówić poprawnie, pod warunkiem że będziesz ćwiczyć poprawne mówienie. Jeśli stwierdzisz, że bycie zrozumiałą Cię zadowala, pewnie na tym poprzestaniesz.

Chuck kopie tak dobrze, bo postanowił, że będzie kopał dobrze, i na tym się skupił. Żadna inna opcja go nie interesowała. Dlatego też poświęcił masę czasu na osiągnięcie perfekcji w tym, co robi. Bo wiedz, że **do perfekcji wcale nie musi prowadzić długa droga, tylko odpowiednie przygotowanie**. Oczywiście potrzebny jest Twój udział, jednak czy muszę mówić o tak oczywistych sprawach?

Chuck Norris stał się bohaterem wielu dowcipów. Śmieją się z niego, że jest, jaki jest, głównie przez to, że fabuła jego filmów często się do tego przyczynia. Warto tu wyraźnie oddzielić role filmowe od tego, jakim jest człowiekiem. Najlepsze jest to, że Chuck też się śmieje z dowcipów na własny temat.

W jednym z programów, w którym Chuck był gościem, prowadzący opowiedział taki oto dowcip:

— Czy Chuck Norris ma brodę?

— Nie ma. To są korzenie jego zębów.

Chuck prawie pękł ze śmiechu. Śmiał się tak mocno, że aż trzęsły się korzenie jego zębów.

Osobiście bardzo mi się podoba, że Chuck podchodzi do siebie z dystansem i że traktuje siebie z przymrużeniem oka. Kto wie, może sam wymyśla dowcipy na swój temat, a potem je rozpowszechnia. Jedno jest pewne: nikt mu nie zabierze tego, co osiągnął. To należy do niego i tylko do niego.

To dotyczy także Ciebie — nikt nie odbierze Ci wiedzy i umiejętności. Mogą Ci jedynie zazdrościć.

— Nikt nie odbierze Ci wiedzy i umiejętności. Mogą Ci jedynie zazdrościć.

Jeśli faktycznie myślisz o podjęciu nauki nowego języka, już teraz przystąp do działania. Skoncentruj się i wykorzystaj dobrze swój czas.

I pamiętaj: bez względu na to, co robisz, Chuck szybciej stoi, niż Ty biegniesz.

Dajmy już spokój Chuckowi. W następnym rozdziale opowiem Ci o pewnym muzyku, który prawdopodobnie nieprędko znajdzie swego następcę.



# PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



- 1. ZAREJESTRUJ SIĘ**
- 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI**
- 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ**

Zmień swoją stronę WWW  
w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**

## Naucz się uczyć i poznaj kolorowy, wielojęzyczny świat!

- Ty i języki, czyli jak znaleźć najlepszą metodę nauki dla siebie
- Komunikacja, czyli jak wykorzystać w praktyce nawet najmniejszy zasób słów
- Twoje niekonwencjonalne narzędzia językowe, czyli jak rozwijać sztukę porozumiewania się na wielu poziomach

Obowiązkowa znajomość języków to jedno z najtrudniejszych wyzwań, jakie stawia przed nami współczesny świat. Życie w globalnej wiosce zmusza do posługiwania się innymi językami, podejmowania prób zrozumienia innych kultur, tradycji, sposobów myślenia i postrzegania świata. Niestety, wbrew temu, co można usłyszeć w mediach, wbrew powszechnym działaniom edukacyjnym i nawet wbrew entuzjazmowi potencjalnych poliglotów nadal zbyt wielu ludzi nie jest w stanie opanować (w pełni albo chociażby na poziomie swobodnej komunikacji) żadnego nowego języka. Dlaczego tak się dzieje i jak temu zaradzić? Odpowiedzi na te pytania udziela właśnie ta książka. Bo od tej chwili nie ma już języków obcych – są tylko te, których jeszcze nie znasz.

Mariusz Włoch, trener kompetencji komunikacyjnych i językowych, wyczerpująco opisuje różne aspekty skutecznych i nieskutecznych metod uczenia się języków, a także proponuje swoje autorskie rozwiązania podstawowych problemów związanych z tą nauką. Dowiesz się stąd, co jest ważniejsze od opanowania zasad gramatyki i dlaczego nawet perfekcyjna znajomość języka nie zapewnia sukcesu w kraju, w którym jest to język urzędowy. Odkryjesz, jakie możliwości daje Ci swobodne porozumiewanie się z przedstawicielami innych narodów. Przeczytaj, zacznij się uczyć i... wytrwaj w postanowieniu!

**Daj się uwieść językowi...**

**OSOBOWOŚĆ ODNOWA**

(Nr katalogowy: 16803)



Księgarnia internetowa:  
<http://sensus.pl>



Zamówienia telefoniczne:  
**0 801 339900**



**0 601 339900**

**sensus**

Sprawdź najnowsze promocje:

• <http://sensus.pl/promocje>

Książki najchętniej czytane:

• <http://sensus.pl/bestsellery>

Zamów informacje o nowościach:

• <http://sensus.pl/nowosci>

Hellon SA  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice  
tel.: 32 230 98 63  
e-mail: [sensus@sensus.pl](mailto:sensus@sensus.pl)  
<http://sensus.pl>

**Cena 39,90 zł**

ISBN 978-83-246-8715-2



9 788324 687152